

Wstawa

986265

CZERWIEC 1989 r.

PISMO NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" PAFAWAG
WROCŁAW

NR 106



CZAS PONOWNYCH WYBORÓW

Ruszyły działania w kierunku wyłonienia władz związku NSZZ "S" przy Pafawagu. Wybory w okręgach odbyły się na wydziałach. Członkowie "S" z pośród ok. 1000 wyborców którzy podpisali deklarację o przynależności do związku wybrali swoje komisje wydziałowe w 17 okręgach wyborczych oraz 60 delegatów na Walne Zebranie Delegatów. Na dzień 28.VI.1989 r. godzinę 13.00 zwołane zostało Walne Zebranie Delegatów w skład którego wchodzi /na podstawie zmodyfikowanej przez KO "S" ordynacji wzorcowej opracowanej przez RKW/ trzy osobowe komisje wydziałowe z 17 okręgów oraz 60 delegatów wybranych w tych okręgach - razem 111 statutowych uczestników. Celem zebrania jest :

- Zatwierdzenie ważności wyborów na wydziałach,
- Utworzenie Komisji Zakładowej NSZZ "S",
- Utworzenie Komisji Rewizyjnej.

Komisja Zakładowa utworzona będzie z 34 osób. W skład jej wejdzie 17 przewodniczących komisji wydziałowych, oraz 50% składu komisji zakładowej wybranych przez delegatów zebrania. Przewodniczący Komisji Zakładowej Związku wybrany zostanie przez zebranie w osobnym głosowaniu, a w następnym głosowaniu członkowie komisji zakładowej w liczbie 16 lub 17. Głosowanie będzie się odbywać przy kworum minimum 50% + 1. Kandydat będzie musiał uzyskać w pierwszej turze głosowania bezwzględną większość /50% + 1 głos/ lub w drugiej turze zwykłą większość głosów.

Utworzona Komisja Zakładowa wybierze z pośród siebie prezydium w tym zastępcę przewodniczącego oraz sekretarza. Zgodnie z ordynacją wyborczą kandydatów do władz związku zgłaszać mogą delegaci lub członkowie Solidarności, którzy wylegitymują się poparciem 80 podpisów członków związku dla kandydata. Delegaci mają także prawo wnioskowania zmian do procedury wyborczej w ordynacji.

REDAKCJA

PYTANIE O STATUS PRAWNY DLA "SOLIDARNOŚCI"

Do Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ "S" Dolny Śląsk, której przewodniczy Władysław Frasyniuk przybyli w maju przedstawiciele Zakładowej Komisji NSZZ "S" Biura Projektowo Badawczego "Miastoprojekt" z zamiarem zarejestrowania i podjęcia współdziałania na rzecz kontynuowania działalności związkowej. Okazało się jednak, że nie mogą być zarejestrowani w RKW jako komisja związkowa wybrana w 1981 roku. Przedstawiciel RKW powiedział, że aby się zarejestrować muszą przekształcić się w Komitet Organizacyjny lub takowy wykonać w swoim zakładzie pracy. Te instrukcje koledzy z Miastoprojektu spełnili by dopełnić niezbędny wymóg działania w ramach Solidarności przy RKW. Można by powiedzieć, że jest to incydentalne zdarzenie, gdyby pewność, że koledzy z "Miastoprojektu" i tych sektek Komitetów Organizacyjnych, które wchłonęło RKW zostało w wystarczający sposób poinformowane o podstawach prawnych dla działalności Solidarności które zostały wynegocjowane przy "okrągłym stole". Dziwnym zbiegiem okoliczności informacja w akcie rejestracji "S" w sądzie warszawskim w kwietniu br. z wniosku grupy "Solidarności" skupionej przy Wałęsie nie została podana do szerokiej wiadomości tym którym ma służyć, także nie została skonsultowana z tymi samymi. Mam tu na myśli aneks /jako integralna część/ do zarejestrowanego statutu "S", który zawiera zmiany statutu z 1981 roku. Aneks ten określa, że władzami "S" do czasu wyborów statutowych władz związku są:

- na szczeblu Komisji Krajowej - Krajowa Komisja Wykonawcza,
- na szczeblu regionów - tymczasowe zarządy regionów, regionalne komisje wykonawcze, międzyzakładowe komitety organizacyjne, regionalne komitety organizacyjne,
- na szczeblu komisji zakładowych - tymczasowe komisje zakładowe, komitety organizacyjne, komitety założycielskie.

986.265"

W świetle takiego zapisu nasuwa się wątpliwość, która i pewnie zaskoczyła kolegów z "Miastoprojektu" gdy dowiedzieli się, że okres jawnej, później niejawniej działalności nie upoważnia do uważania się za władze związku nawet przy zaufaniu swoich członków. Powyższy problem zaakceptowania takiego statutu może powstać wśród tych członków "S", którzy stoją na pozycji pewnych pryncypiów i konsekwentnej wierności przyjętym zasadom. Dotyczy to również dylematu powołania się w aneksie do statutu na ustawę z 8 października 1982 r. znowelizowaną z dnia 7 kwietnia 1989 r., którą to ustawą Sejm delegalizował wszystkie związki zawodowe w tym "S"; tym samym potwierdził dekret stanu wojennego. Niedopuszczalne, niezrozumiałe i nie do przyjęcia dla wielu są zmiany w postaci wykreślenia ze statutu:

- zapisu w paragrafie 5 - postanowienie, iż członkiem Związku mogą być także osoby czerpiące środki utrzymania z pracy twórczej wykonywanej na innej podstawie prawnej niż stosunek pracy,
- w § 11 pkt. 4 postanowienie, iż Związek zobowiązany jest do podjęcia akcji strajkowej w obronie obywatelskich praw członka związku,
- w § 19, ust. 1. pkt. 6, podejmowanie decyzji o strajku o zasięgu ponadregionalnym,
- § 23 ust. 1 pkt. 6, podejmowanie na wniosek prezydium decyzji w sprawie strajku,
- § 24 pkt. 3, podejmowanie na wniosek organizacji zakładowej decyzji w sprawie strajku /§ 33 ust. 2/ oraz występowanie z wnioskiem do zarządu o podjęcie strajku w innych przypadkach,
- § 33 i 34 dotyczący sposobu i warunków organizacji strajku.

Grupa rejestrująca 17 kwietnia 1989 r. w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie Związek Zawodowy o nazwie "S" dokonała zmiany w statucie niedozwolonej § 18 ust. 1 tego Statutu. Zmiana ta jest natomiast dopuszczalna jeśli rejestrowany jest nowy związek, którego ciągłości nie można uznać od 1980 r. W kontekście wypowiedzi Wałęsy w czasie inauguracji "okrągłego stołu" o "S" programowo i kadrowo innej oraz potwierdzeniu tego przez Kiszcza w tym spotkaniu nie ulega wątpliwości, że "S" ma ulec przewartościowaniu. Czy pozytywnemu i całościowemu pozostawiam bez odpowiedzi? Pozostaje jednak dylemat jak zachować jedność związku i jego tożsamość?

KIERUNEK NA JAWNOŚĆ

OBSERWATOR

"My niżej podpisani pracownicy FW Pafawag we Wrocławiu, popieramy inicjatywę wznowienia jawnej działalności NSZZ "S" zgłoszoną przez Komitet Organizacyjny". Pod tymi słowami ok. 600 pracowników podpisało się z poparciem oświadczenia zgłoszonego w dniu 14 września 1988 r. przez 20 osobowy skład K.O."S" przy Pafawagu. W oświadczeniu tym K.O."S" zobowiązał się do przeprowadzenia wyborów statutowych władz związku. Wiele miesięcy musiało upłynąć by ten cel mógł się spełnić. Wpłynęło na to wiele uwarunkowań zewnętrznych, wewnętrznych w tym i stopień dojrzałości członków. Nie warto dziś wypominać i oceniać dlaczego dopiero teraz. Ważne wydaje się przypomnienie, że K.O."S" swoje uprawnienie do działania w kierunku wznowienia jawnej działalności związku oparł na tym, że NSZZ "S" w Pafawagu nigdy nie przestał istnieć po 13 grudnia 1981 i nie został rozwiązany przez swoich członków. To uprawnienie wynika z Konwencji Prawa Międzynarodowego nr 87 i 98. W ślad za tym oświadczeniem "Jutrzenka" w nr 97/88 roku Tajna Komisja Zakładowa NSZZ "S" przy Pafawagu wydała oświadczenie popierające K.O."S" w treści "To poparcie wynika z konieczności wynikłej ze zmieniającej się sytuacji politycznej w której nikt nie zwolni nas od tworzenia związku zawodowego. Oczekiwanie na wyniki rozmów Lecha Wałęsy z władzami nie zwalnia nas z odtwarzania słabych struktur, których siła jest niezbędna bez względu na wyniki rozmów, gdyż ludzie pracy mają jedyną skuteczną broń jaką jest gotowość do protestu w obronie swoich praw. Do tego jest, niezbędne zorganizowane środowisko pracownicze, do którego każdy będzie mógł zwrócić się także ze swoimi problemami. Wziąć należy pod uwagę także to, że komuniści liczą się z tymi za którymi stoi realna siła". Przypomnienie tych dokumentów staje się niezbędne w obliczu koniecznego określenia podstawy prawnej do działania "S" pafawagowskiej. Zbliżające się wybory zmuszają nas do postawienia tej sprawy pod decyzję wybieranych w tej chwili władz związku. Wybór ten będzie należeć do nich. Jakie mogą istnieć alternatywy

w tym względzie:

- tworzenie związku od dołu tj. na podstawie przystosowanego do własnych potrzeb Statutu na poziomie zakładu w oparciu wyłącznie o Konwencje Prawa Międzynarodowego tak jak przyjął to K.O"S" Pafawagu w oświadczeniu z 14.09.88 r.,

Propozycja ta wyzwala związek z ograniczeń wynikłych z t.zw. delegalizacji czy też legalizacji. Związek w takim przypadku tworzy się z woli pracowników nie podlegający ograniczeniu administracyjną rejestracją i polityczną zależnością. Taki związek mógłby być jednak dyskontowany przez władzę, która zarzucać mu może nielegalność, a jego istnienie uznać za niezgodne z wewnętrznym ustawodawstwem, zależnie od woli interpretacji władz. Przyjęcie takiej koncepcji wiąże się z prawdopodobnym atakiem wielu liderów "S", że jest to koncepcja rozbijająca jedność związku. Faktycznie jest to odmowa dyspozycyjności wobec "centrali" i osób".

- stanie na pozycji wierności statutowi z 1981 roku. W tym przypadku pryncypialne traktowanie statutu nakazuje uznanie za bezprawną delegalizację "S", a stan wojenny za zamach na społeczne aspiracje do życia w wolności i godności. Taka postawa domaga się rozliczenia odpowiedzialnych za podejmowane decyzje. Koncepcja ta przeciwna jest ustaleniem "okrągłego stołu". Wywołać może ataki grupy Wałęsy, która będzie się czuła zagrożona odpowiedzialnością za naruszenie statutowych uprawnień oraz utratą koncesji jakie uzyskali w ramach "okrągłego stołu". Władza określić może takie stanowisko jako nawrót do czasów "anarchii" strajkowej, gdyż dla tej władzy ustalenia z "okrągłego stołu" są amnestią oraz przyzwoleniem na sprawowanie dalej władzy przy kontroli przez tzw. "opozycję konstruktywną" z zachowaniem jej hegemonii w kluczowych kwestiach /wojsko, MSW, polityka zagraniczna, finanse/.

- przyjęcie statutu z aneksem zarejestrowanym po "okrągłym stole", to zgoda na ograniczenie statutowych uprawnień związku, to dylemat ciągłości prawnej "S", to rezygnacja z zasad dla doraźnych korzyści, to podważenie dorobku struktur, które niezłomnie stały i stoją na swoich pozycjach w dążeniu do spełnienia oczekiwań społeczeństwa.

Przyjęcie tej koncepcji oznacza uzyskanie przyzwolenia na działalność ze strony władz. Jest to możliwość dająca swobodę działania w ograniczonym zakresie. Jest to także otwarcie "zachodu" dla gospodarki polskiej, które uznać należy za podstawowy cel dla władzy.

- co do innych możliwych koncepcji - to kwestia otwarta do dyskusji i inicjatyw.

Jaka zostanie przyjęta podstawa prawna zadecydują członkowie "S" lecz pamiętać należy, że z silną organizacją zakładową będzie się liczyć każdy. Wszystko wskazuje na to, że niepokojące konflikty w łonie "S", działalność różnych frakcji i towarzyszące temu spory mogą znaleźć swoje pozytywne rozwiązanie. Wkraczamy bowiem w okres wyboru władz związkowych od "dołu" do "góry". W trakcie tego cennego procesu powinny zostać usunięte wszystkie negatywne zjawiska, które wniósł do organizacji stan wojenny, różnica poglądów w sprawie "okrągłego stołu" i najświeższa kampania wyborcza do Sejmu i Senatu. NSZZ "S" potrzebuje dojrzałej jedności, jak powietrza. Ale powstaje pytanie: na jakich zasadach ma być odbudowana ta jedność? Jestem głęboko przekonany, że NSZZ "S" musi uzyskać całkowitą autonomię od wszystkich partii, instytucji i administracji. T.zw. przodująca, czy kierownicza rola PZPR nie może figurować w zapisie statutowym, gdyż jest sprzeczna z konwencjami MOP o wolności związkowej i obca zmianom politycznym, które obecnie się dokonują. Jednakże, o tym powinien zdecydować najbliższy Krajowy Zjazd w sposób suwerenny. Uczyńmy wszystko, aby stał się on forum zbiorowej mądrości wszystkich członków "S".



Wiesław Rachwał

986265

Z DZIAŁALNOŚCI RADY PRACOWNICZEJ

Na posiedzeniu w maju przy analizie projektu planu techniczno-ekonomicznego na rok 1989 poruszono sprawę nie uzasadnionych kosztów, które niekorzystnie wpływają na sytuację finansową przedsiębiorstwa. Poniżej przytaczamy wycinek dyskusji, w której dyr. Błaszczyk powziął wiadomość o zatrudnieniu na wydziale W-6 sportowców:

- członek Rady Pracowniczej Władysław Mazurek -... trzeba się przyjąć nieopłacalnej działalności np. zatrudnienie na fikcyjne etaty sportowców,
- przewodniczący Wiesław Rachwał - a ile jest tych etatów,
- Mazurek - mamy ich, znów się pojawili,
- Sekretarz Rady Janusz Konieczny - miało ich nie być,
- Rachwał - a kto ich zatrudnia,
- członek rady Roman Piekarek - stare dobre układy,
- dyrektor - proszę panów, ja już mówiłem, że zlikwidowałem wszystkie lewe etaty, jest tylko etat wiceprezesa urzędującego, żadnych innych nie może być. Trzeba wprowadzić zwyczaj by mnie informowano o takich przypadkach, gdy jakiś kierownik zatrudnia sportowców, jest to bez mojej zgody, wygląda że ja sam nie upilnuję,
- Rachwał - wtedy muszą być konsekwencja dyscyplinarne,
- dyrektor - pewno, że tak! Kierownik odemnie w pierwszym podejściu zaraz dostaje upomnienie a w drugim przypadku jest następna kara regulaminowa,
- Rachwał - to w takim razie będzie musiał pan dać tę karę,
- dyrektor - to dam,
- Rachwał - proszę więc pana Mazurka o nazwiska,
- Mazurek - pan Duchński zna sprawę,
- doradca Rady Tadeusz Duchński - na modelarni jest zatrudniony Marek Szeptunowski, a drugi na remoncie p. Szymków jest na razie w Angli,
- wiceprzewodniczący rady Kwiatkowski Władysław - jak go nie ma nie ma się czym zajmować,
- członek Rady - ale wróci,
- Rachwał - w takim razie musi pan dotrzymać słowo,
- Kwiatkowski - głosujmy nad planem,
- Rachwał - to jest też część planu ...

POTWIERDZENIA: WRZOS - 600, RYS - 7500, KRAK - 500+500, IZA - 1000, LEW - 5800 + 6300+6100, OPORNI - 14400+13800, AS - 12900+13800+600, GRYPY - 2850, HENIEK - 500+500, LEN - 1050+1350, LUDWIK - 5400+3000, GAWEL - 12600+25850+17750, WOJCIECH I. - 11100+12900, REN - 22850+27500, MECHANIK - 3600 + 3600, PRZYJACIELE - 3000, JEŻ - 24600, ORLIK - 19850+9150, MERKURY - 20100 + 21600, SOSNA - 3300, WYSPA - 4000, OS - 13200+22500, ZADRA - 4950+5550, LIS - 3000, KOCIĄK - 12600 + 30000, PEPE - 2700+3000, SROKA - 7500, KIEROWCY - 5100.

Na dzień dzisiejszy dyrektor nie udzielił informacji Radzie Pracowniczej w sprawie zatrudnionych sportowców.

INFORMACJE

Dnia 17.07.89 r. w Klubie Pafawag na Nowym Dworze o godz. 17.00 odbędzie się spotkanie "Solidarność" Emerytów i Rencistów Pafawag.